Rok VII. We Lwowie, listopad-grudzień 1912. Nr. 72

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów W. Pola 12. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

ORGAN NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W GALICYI.

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcyi i Administracyi.
Lwów, W. Pola 12.

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

: : : REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER. : : :

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Po latach siedmiu.

Dnia 15. grudnia 1905 r. wyszedł pierwszy numer naszego pisma w Stanisławowie.

Z numerem niniejszym kończymy więc siedm lat pracy publicystycznej dla dobra wychowania naszej młodzieży i dla dobra naszych szan. Kolegów. Wytrwaliśmy wśród różnych i twardych stosunków życia naszego na tem stanowisku przez lat siedm i nie zboczyliśmy z obranej drogi ani na chwilę. Służyliśmy wiernie naszemu sztandarowi, pod którym zgromadziliśmy kolegów z całego kraju, aby wspólnie pracować dla dobra jego.

Przystępując do wydania czasopisma naszego, wiedzieliśmy z góry, że czasopismo fachowe, przeznaczone tylko dla pewnej warstwy nauczycieli, nie może mieć z ich strony materyalnego poparcia, dlatego było naszem usilnem dążeniem czasopismo redagować dla ogółu inteligencyi. Umieszczaliśmy przeto liczne prace z literatury, hygieny, nauk przyrodniczych opisy podróży i t. p. Z czasem pismo nasze stało się prawie całkiem fachowe, oddane li tylko na usługi naszym sprawom zawodowym. Podczas kiedy inne czasopisma pedagogiczne mają 12 do 15 tysięcy koron rocznie do dyspozycyi na wydawnictwo swoje, musimy się zadowolić minimalną kwotą siedmiuset koronami rocznie i za nie gazetę wydawać. Słusznie przeto zauważył prof. Dr. A. Karbowiak w swej monografii p. t. „Polskie czasopisma pedagogiczne“, pisząc o „Wychowaniu i Oświacie“ co następuje: „Dochody wydawnictwa w r. 1907 wynosiły 1059 koron, rozchody (za jedynaście numerów) 1062 koron, a zatem niedobór 3 kor., ale w dziale rozchodów obliczono koszta administracyjne i redakcyjne tylko w kwocie 208 kor., z czego widać, że współpracownicy pracują przeważnie za darmo“. Inne Towarzystwa nauczycielskie liczą tysiące członków, a przecież z prenumeraty nie pokrywałyby wydawnictwa, obracają przeto dochody z książek własnego wydawnictwa na cele czasopisma i hojnie ten dział zasilają, bo każde Towarzystwo nauczycielskie bez własnego organu, jest bezpłodnem i staje się z czasem ciałem martwem.

Wydajemy przeto pismo nasze w miarę funduszów, aby bilansu nie zamykać deficytem, na którego pokrycie funduszów nie mamy. Liczymy się przeto z każdym halerzem, który w naszym budżecie zawsze odgrywa rolę.

Towarzystwo nasze ma 300 — 4000 kor, rocznie dochodu ze sprzedaży książek, które bierze w komis od autorów. Fundusze te bywają obracane 1) na koszta administracyi Towarzystwa (portorya, druki, przybory do pisania), 2) na zapłacenie kosztów członkom na posiedzenie wydziału, 3) na zapłacenie rat na maszynę do pisania, która kosztowała 650 koron i jest w całości już zapłacona Gdyby tylko połowa nauczycieli reigii mojż. zajętych w szkołach pospol. i wydziałowych kraju naszego poczuwała się do obowiązku popierania Towarzystwa naszego przez sprowadzanie od niego książki do nauki religii, mielibyśmy znaczne dochody, którebyśmy mogli obracać na cele wydawnictwa naszego i na cele członków Towarzystwa. Dzięki dobrej woli niektórych członków Tow. naszego mamy choć ten skromny dochód z książek, bez którego Towarzystwo istniećby nie mogło. Kto chce mieć prawa, ten musi mieć i obowiązki. Dzień w dzień otrzymuje prezes Tow. naszego liczne listy od szan. Kolegów z kraju w różnych sprawach osobistych, służbowych, i zawodowych, na których załatwienie potrzeba trudu i czasu dosyć poświęcić, a przecież ci Koledzy latami zwracają się do nas, a nigdy jeszcze halerzem do utrzymania Towarzystwa się nie przyczynili! Czy to się godzi okazywać taki egoizm?

Długie lata pracowaliśmy dla dobra wszystkich szan. Kolegów w nadziei, że i oni zechcą cegiełkę do naszej budowy dorzucić. Na szczęście mała część tylko jest nieuczynnych i obojętnych na sprawy ogólne, jest wśród nas wielu chętnych do pracy i usłużnych, jeśli chodzi tak o przysporzenie funduszów Towarzystwu, jak i o pracę dla niego. Nie chcemy tu naszych zasług podnieść, bo sami szan. Koledzy je znają, ale żądamy stanowczo poparcia moralnego i materyalnego, aby urość w siłę i znaczenie.

Czasopismo nasze ma już wyrobioną markę, opinia publiczna dobrze je osądziła, szczególnie cała polska prasa krajowa i człowiek tej miary, jakim jest profesor uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. A. Karbowiak. O rocznej naszej publicystycznej działalności podamy w następnym Nrze, który wyjdzie 1. stycznia 1913 r.

Sprawa regulacyi płac nauczycielskich.

Drożyzna ciśnie nas wszystkich niesłychanie od lat kilku. Wydatki na utrzymanie i wyżywienie rodziny potroiły się wskutek ciągłej podwyżki cen artykułów spożywczych i innych do życia najniezbędniejszych. Płacą naszą, jakkolwiek od roku 1907 znacznie podwyższoną, nie możemy pokrywać rosnących z dnia na dzień wydatków. Wskutek tego nauczycielstwo ludowe znalazło się w bardzo przykrem położeniu i kwestya chleba stanęła na naczelnem miejscu. To też zjednoczone towarzystwa nauczycielskie w kraju czyniły zabiegi i dalej czynią u miarodajnych czynników kroki, celem przeprowadzenia regulacyi płac nauczycielskich.

Ubolewać tylko należy nad powstałym rozłamem tychże towarzystw, które zjednoczone, mogłyby były przecież więcej zdziałać dla dobra nauczycielstwa. Obecnie ciężka troska zaczyna spadać z serc nauczycielstwa, bo oto co pisma krajowe donoszą.

Polepszenie bytu nauczycielstwa ludowego.

Prezydyum kraj. komitetu wykonawczego naucz. jawiło się 12. listopada b. r. w gmachu sejmowym. Deputacyę przyjął marszałek hr. Gołuchowski, w obecności pełnego Wydziału krajowego. Imieniem deputacyi przemówił p. Nowak, który wskazał na żądania odbytych lub wciąż odbywających się powiatowych wieców nauczycielskich i raz jeszcze zreasumowawszy te postulaty, zapytał marszałka i Wydział krajowy, jaką odpowiedź zanieść ma tym licznym rozgoryczonym już do najwyższego stopnia rzeszom nauczycielskim. Odpowiedź ta zadecyduje o sposobie dalszych starań i zabiegów nauczycielstwa.

Otoczony członkami Wydziału krajowego, przemówił marszałek krajowy wśród głębokiej ciszy, mniej więcej w te słowa:

„Wydział krajowy i Sejm jest życzliwy dla nauczycielstwa i uznaje żądania jego za słuszne. To też uznając to, przystępuje kraj do spełnienia wielkiej ofiary. Wydział krajowy bowiem przygotował tak wnioski co do polepszenia płac, jak i co do środków potrzebnych.

Mowca wyraził nadzieję, że ta ofiara przynosząca znaczne i korzystne polepszenie płac nauczycielstwa, będzie przyjętą z zadowoleniem i takiem sercem, z jakiem je kraj daje. Nauczycielstwo powinno użyć swego wpływu, by przyczynić się do zrealizowania tych projektów w Sejmie“.

Na wywody marszałka krajowego odpowiedział p. Jakimowski, iż oświadczenie marszałka kraj. i Wydziału kraj, budzi nadzieję i otuchę deputacyi, reprezentującej nauczycielstwo polskie i ruskie ścisłą solidarnością z sobą związane. Nędza zradykalizowała je, to też najrychlej trzeba ją usunąć. W miarę swych wpływów dążyć będzie nauczycielstwo do rozwiązania spornych problemów, tamujących uzyskanie swych postulatów.

Egzorta.

1.

W dzisiejszym ustępie Pisma św. mowa jest o Jakóbie, wyprawiającym posłańców z darami i pozdrowieniem do swego brata Ezawa, którego pragnął przejednać. Zabrawszy bratu błogosławieństwo ojcowskie, Jakób ciężko to odpokutował dwudziestoletnią nieobecnością w kraju i domu rodzinnym i twardą służbą u swego wuja Labana. Wracając do domu, chciał brata przeprosić i wymazać z jego pamięci wyrządzoną mu krzywdę. Dowiedziawszy się, że Ezaw idzie na jego spotkanie na czele czterechset zbrojnych mężów, Jakób w pierwszej chwili zatrwożył się, bojąc się zemsty brata, którego zapewne nie z najlepszej znał strony. Aby uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa, Jakób uzbroił swoich ludzi, silniejszych postawił na czele, słabszych w tyle, aby ci ostatni w razie potrzeby mogli ratować się ucieczką. Potem zaczął się modlić słowami: „Boże mego ojca Abrahama i Izaka! nie zasłużyłem na tyle łask, ile mi wyświadczyłeś. Z laską w ręce przekroczyłem Jordan, a teraz rozrosłem się na dwa tabory! Wybaw mnie z ręki brata, aby nie zabił matki wraz z dziećmi!“ Gdy nareszcie zobaczył brata, kroczącego na czele zbrojnego hufca, ukłonił mu się nizko siedmkroć. Ta pokora Jakóba bardzo podobała się Ezawowi, zapomniał urazy, rzucił się bratu na szyję i płakał ze wzruszenia.

2.

Przypatrzmy się, kochana młodzieży, sposobom, których nasz praojciec Jakób się imał celem ujścia niebezpieczeństwa. Podejrzywając brata o chęć zemsty, przedewszystkiem przygotował się do obrony własnej i rodziny, następnie zwrócił się do Boga z prośbą o pomoc, na końcu starał się przebłagać brata swojem pokornem zachowaniem się względem niego. Pokora Jakóba trafiła do serca Ezawa. Choć gwałtownego usposobienia, zmiękł, zapomniał doznanej krzywdy i w braterskim uścisku okazał Jakóbowi swą miłość braterską.

Co za cenne nauki możemy sobie wysnuć z postępowania naszego praojca Jakóba! Gdy przestępujemy próg życia t. j. gdy zaczynamy o własnych siłach pracę zawodową, napotykamy na drodze życia najrozmaitsze przeszkody, pochodzące bądź ze strony rzeczy, bądź ze strony nieżyczliwych nam ludzi, któktórych boli nasze powodzenie. Biada nam, gdy się dajemy odstraszać, gdy się zrażamy początkowem niepowodzeniem, tchórzostwo stanie się przyczyną naszego upadku, ale natomiast odwaga, męstwo i nieustraszona walka poprowadzą nas do zwycięstwa, do dobrobytu. Ale bez Boga ani do proga! Pomni, że nasze życie i zdrowie, nasza dola i niedola zależy od Boga, w dobrej i złej chwili, w szczęściu i nieszczęściu będziemy się zwracali do Niego to z prośbą

o pomoc, to z wyrazem wdzięczności za udzieloną nam opiekę... Świadomość zależności od Boga zrodzi w naszem sercu uczucie pokory, względem Boga i ludzi. Ani dostatki, ani wysokie wykształcenie, ani wysokie stanowisko społeczne nie wzbiją nas w dumę.

Walka z przeszkodami, wypływającemi z rzeczy samych, walka z swoją ułomną, do złego skłonną naturą, walką ze siłami przyrody, walka z przzowrotnymi ludźmi, walka o wielkie i wyniosłe ideały, szczera modlitwa, skromność i pokora oto zadanie naszego życia, oto nasze prawdziwe ozdoby.

Natan Szyper.

Miłość do rodziców winna być dla dzieci największym skarbem.

Jak dzieci powinny miłować swoich rodziców, udowadnia nam następujące opowiadanie. Dumu ben Nasamu sprzedawał drogie kamienie. Razu jednego przybyli do niego kupcy żydowscy, celem zakupienia kilka drogich kamieni, potrzebnych do napierśnika arcykapłana. Kupiec dla bezpieczeństwa majątku trzymał je w skrzynce, którą chował w łóżku. Tymczasem ojciec tego kupca spał, a nogi oparł na skrzynce. Syn znalazł się teraz w przykrem położeniu, czy ma budzić ojca, by tym kupcom kamieni te pokazać, czy może ostrożnie nogi ze skrzynki zdjąć. A nuż się ojciec zbudzi, jest przecież stary i chory, a w tym wieku jest sen lekki i pozbawi ojca snu tak potrzebnego A z drugiej strony nadzieja wielkiego zarobku, gdyż kamienie były tym kupcom bardzo potrzebne — walka ciężka, nie może się tak prędko zdecydować, a tu kupcy nalegają i grożą, że pójdą do innego kupca, że kamienie te są przeznaczone na rzecz świętą, na szatę dla arcykapłana — w tym wypadku wszystko ustać powinno. Syn myśli: „Ojciec nie umrze, jeśli go zbudzę, przecież i ojciec będzie zadowolonym, jeśli się dowie, że dla rzeczy świętej zbudziłem go“. Dla syna kochającego ojca, było rzeczą trudną i bardzo bolesną go budzić. Syn milczy i myśli: Tak zarobię może i sporą sumkę, a gdyby nawet i bez zarobku, za to na rzecz świętą, ale czy budzenie ojca starego, schorzałego, dla którego sen jest jedynem lekarstwem, jest mniej warte, niż ten zarobek“? Czy nie jest świętym obowiązkiem dziecka spokój rodziców wyżej cenić, niż marny pieniądz? I po ciężkiej walce miłość synowska zwyciężyła, przeprosił kupców, usprawiedliwiając się, że dla marnego zysku nie zbudzi ojca i nie robi sobie nawet wyrzutów, że straci zarobek. Ale wnet miłość synowska została wynagrodzona. Po odejściu kupców ojciec się zbudził i zobaczył ulubionego syna siedzącego przy boku jego. Synu, zawołał słabym głosem ojciec, miałem piękny sen, który pokrzepił mnie na zdrowiu, śniło mi się, że bawili tu u ciebie jacyś ludzie i chcieli kupić u ciebie drogie kamienie, ale ty, niechcąc mnie obudzić, odprawiłeś ich niczem, nie bacząc na zysk, jaki cię czekał. Czy tak, mój synu? Syn upadł przed nim na kolana i wyznał mu wszystko. Wzruszony ojciec nie mógł z radości słowa przemówić, przycisnął go do piersi i wypowiedział cichym głosem te słowa: „Niech ci za to Bóg wynagrodzi“. Zaledwie to wypowiedział, otwierają się drzwi i wchodzą ci sami kupcy i oświadczają, że im się żadne kamienie nie podobały, a gdy zobaczyli, że ojciec nie śpi, prosili go, aby im kamienie pokazał. Kupiec to uczynił, kupujący byli zachwyceni z nich i powiedzieli, że mu dadzą, ile żąda, ale kupiec nie wykorzystał ich, tylko żądał mniej, niż przedtem by żądał, bo były przeznaczone na rzecz świętą.

Z tego opowiadania widzimy jak daleko miłość ku rodzicom sięgać winna — pamiętajcie o tem, że rodzice winni być dla was najdroższym skarbem, których za pieniądze dostać nie można, ich czcić, kochać jest naszym świętym obowiązkiem, oni nas wychowują, łożą na nas koszta, często od ust sobie odejmują, aby dzieci głodu nie cierpiały; jak ważnem to jest, uczy nas piąte przykazanie, nakazujące nam czcić rodziców, a Bóg przyrzeka nam za to długie życie. Amen!

A. Friedman.

Wychowanie u Żydów

od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

W tym samym czasie, kiedy w Palestynie tak gorąco walczono z władzą rzymską, tamującą swoimi edyktami rozwój nauki w Judei, powstał w samym Rzymie w oczach senatorów i imperatorów przybytek naukowy mający na celu przenieść naukę judaizmu na daleki Zachód, gdzie potomkowie zaprzedanych przez Rzymian jeńców utworzyli kilka małych gmin, czyli kolonii żydowskich. Pierwszą oficyalną i publiczną szkołę na Zachodzie założył Matyasz ben Cheresz, uczeń R. Eliezera, syna Hyrkana i Elazara bon Azaryasz.

Matyasz ben Cheresz, wyszedłszy z powodu edyktu Hadryana z kraju, udał się do Rzymu, aby tam z jednej strony przedsięwziąć starania u senatorów co do cofnięcia edyktu zakazującego udzielania nauki, z drugiej zaś strony pracować nad oświeceniem rozbitych członków ludu izraelskiego, zamieszkałych w południowych i zachodnich krajach europejskich. Obrawszy sobie miasto Rzym jako stałe siedlisko i punkt centralny swej działalności na polu wychowania założył tu R. Matyasz pierwszą prawie w Europie uczelnię żydowską. Zgromadziwszy około siebie wielu chciwych nauki młodzieńców celem objaśnienia im Pisma św. i omawiania niektórych norm religijnych z Miszny R. Akiby, nieznanej wcale w prowincyach europejskich, stał się R. Matyasz przez to największym i najpopularniejszym nauczycielem dyaspory. Szkoła jego w Rzymie była istną macierzą nauk dla Żydów na półwyspie włoskim i pierwszem ogniskiem wiedzy judaistycznej. Dom Matyasza w Rzymie był niejako punktem zbiornym nauczycieli zakonu, przyjeżdżających do Rzymu, aby u stóp obóstwionych cezarów wyjednać łaskę dla uciśnionych w ziemi świętej Żydów.

R. Matyasz przyjmował u siebie R. Elazara b. Jose i R. Szymona ben Jochai, którzy przyjechali do

Rzymu, aby u cezara Marka Aurela wyjednać odwołanie edyktów antyżydowskich wydanych przez jego poprzedników.

Od R. Matyasza pochodzi rozporządzenie, że w razie niebezpieczeństwa można zaniechać ostre nawet przepisy, tyczące się dnia Pojednania (Jom Kipur Joma 12 b).

Hasłem R. Matyasza było zdanie: „Uprzedzaj w pozdrowieniu każdego człowieka; bądź raczej ogonem lwa, niż głową lisa“. Sentencyą tą chciał R. Matyasz wpajać swoim słuchaczom nie tylko uprzejmość wobec każdego człowieka bez względu na jego stanowisko, ale także zasadę, że lepiej jest słuchać, aniżeli rozkazywać ludziom podstępnym i chytrym.

Najwyżej ze wszystkich żydów mieszkających poza obrębem Palestyny stali pod względem intelektualnym mieszkańcy żydowcy w górnym Egipcie, a szczególnie w Aleksandryi która leżąc wśród trzech części świata niedaleko ujścia Nilu, zawładnęła wkrótce handlem i przemysłem i wzniosła się, do najbogatszych na świecie miast. Żydzi aleksandryjcy, wyuczywszy się od sąsiadów swych Fenicyan, handlu i wszelkiego rodzaju przemysłu, zakładali wszędzie jak Fenicyanie swoje faktorye, a stykając się z Grekami wyuczyli się tak dalece języka greckiego, że tenże wyrugował w zupełności język hebrajski i aramejski, którymi się przedtem w życiu codziennem pomiędzy sobą posługiwali. Nawet nabożeństwo, odbyte z początku w języku hebrajskim przybierało zwolna inny charakter przez to, że przy odczytaniu Tory zaczęto używać języka greckiego dla ogółu więcej zrozumiałego niż język liturgiczny hebrajski. O wewnętrznem urządzeniu i ustroju gmin żydowskich w Egipcie wiemy tyle, że jeden przez lud wybrany, a przez rząd zatwierdzony mąż, z tytułem „etnarchy“ skupiał w swem ręku wszelką władzę i reprezentował na zewnątrz wszystkich swoich w kraju zamieszkałych współwyznawców. Nie chcąc we wszystkiem ulegać wielkiej Radzie w Palestynie, która krzywem okiem spoglądała na żydów w Egipcie z powodu zaprowadzonego nowotarstwa w służbie Bożej, wybierali Żydzi egipscy odrębną Radę wyznaniową, którzy również Synedryon nazywali.

M. Schnapik.

Kronika.

Następny numer pisma naszego wyjdzie 1. stycznia 1913.

Wiadomości osobiste. Cesarz zamianował prof. Siwaka i prof. dr. M. Kociubę krajowymi inspektorami szkolnymi.

Konferencya krajowa w sprawie reformy szkół wydziałowych odbyła się w d. 22, 23, 25 i 26 listopada we Lwowie pod przewodnictwem radcy Kaweckiego i inspektora Nowosielskiego. Przy otwarciu konferencyi był obecny wiceprezydent c. k. Rady szk. kraj. dr. Ignacy Dembowski, który wskazał na cel naszych szkół wydziałowych w naszym kraju. Szczegółowe sprawozdanie z konferencyi podamy w następnym numerze.

Na cele wydawnictwa pisma naszego otrzymaliśmy od Przełożeństwa Zboru izrael. w Stanisławowie kwotę jednorazową 25 koron — za co na tem miejscu przesyłamy na ręce czcigodnego prezesa p. K. Kieslera, serdeczne podziękowanie.

Pismo do p. Schippera wystosowane opiewa: „Wielmożny Panie! Cel doniosły, jaki sobie cenne pismo „Wychowanie i Oświata“ wytknęło, godny sposób, w jaki do tego celu dąży, a nie w ostatnim rzędzie doborowa i celowa treść Szanownego Czasopisma spowodowały mnie do tej — choć minimalnej subwencyi życzę szczerze, by i inne nasze gminy wyznaniowe w uznaniu działalności Pana tak samo postąpiły.

Z wyrazami szczerego poważania kreślę:

Kiesler.

Ze Stanisławowa piszą nam: Zmarł tu zamożny kupiec bł. p. Łazarz Frankel, a rodzina zmarłego, chcąc uczcić pamięć jego ofiarowała na cele dobroczynne następujące datki: Szpital izraelicki 7.000 kor., Izrael. świątynia postępowa 5 000 kor., Zbór izraelicki 2.000 kor., Kuchnia ludowa izrael. 200 kor., Bursa rzemieślnicza izrael. 100 kor., Stowarz. bratnia pomoc izr. 100 kor., Stowarz. ku wspieraniu ubog. położnic izr. 100 kor., Stowarz. Praca kobiet izr. 100 kor., Ognisko izrael. 100 kor., Hachnusas Kaloh 100 kor., Marbicei Tora 100 kor., Jeschiva Tora 50 kor, Ahavet Chesed 50 kor., Thombee Hal 50 kor., Stow. opieka izr. 50 kor., Przytulisko brata Alberta 150 kor., Kuchnia lud. chrześcijańska 100 kor., Tow. szkoły ludowej 100 kor., Tow. przyjaciół młodzieży szkolnej 50 kor., razem 15.500 kor. Stowarzyszenia, które wyżej wymienionych datków jeszcze nie otrzymały, zechcą się łaskawie po takowe zgłosić do p. Edwarda Ehrenpreisa.

Z Chrzanowa piszą nam:

Na tegorocznej konferencyi okręgowej w Chrzanowie był obecny dr. Ignacy Dembowski, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej. Przysłuchiwał się obradom, a szczególnie zainteresował się lekcyą praktyczną z języka niemieckiego, którą przeprowadziła p. Ditrichówna, kierowniczka szkoły w Chrzanowie. W czasie przerw udzielał dr. Dembowski posłuchań, zaznajamiał się z nowicyuszami zawodu nauczycielskiego i z nauczycielami, przeznaczonymi do zastępstw w całym powiecie, któráto instytucya została niedawno zaprowadzona. Po obradach przedpołudniowych pożegnał dr. Dembowski nauczycielstwo. Przy tej sposobności zwiedził nowy budynek szkoły czteroklasowej w Chrzanowie i tutejsze prywatne gimnazyum realne.

Ferye Bożego Narodzenia w szkołach średnich. Biuro koresp. dowiaduje się, że wobec tego, iż dzień 23. grudnia w r. b. przypada na poniedziałek, ministerstwo oświaty zarządziło, by nauka szkolna w szkołach średnich, liceach żeńskich, seminaryach nauczycielskich i szkołach handlowych wyjątkowo w rb. zakończyła się przed B. Narodzeniem już w sobotę

21. grudnia. Ministerstwo pozostawia równocześnie władzom szkolnym krajowym wydanie podobnego zarządzenia dla szkół ludowych i wydziałowych.

Dom akademicki im. A. hr. Potockiego jako fundacya jubileuszowa Jakóba i Laury Hermanów został uroczyście otwarty w obecności ciała uniwersyteckiego, wiceprezydenta dr. Dembowskiego i innych osobistości miasta Lwowa.

Mapa Polski. Nakładem Tow. wydawniczego została wydana, w II!, wydaniu uzupełniona kolejami żelaznemi Majerskiego: „Europa środkowo-wschodnia“. Mapa hyksametryczna (warstwicowa) przedstawiająca obszar dawnych ziem polskich. Mapa prof. Majerskiego jest tak ułożona, że może oddać dobre usługi przy nauce geografii, historyi i literatury polskiej, ponieważ uwzględniono miejscowości ważne co do komunikacyi, handlu, przemysłu, co do wypadków dziejowych, oraz miejsca urodzeń lub pobytu osobistości, wsławionych na polu literatury i sztuki.

Zamiana posady. Nauczyciel rel. mojż. w III. klasie płac w mieście powiat. w zachodniej Galicyi, posiadającem prywatne gimnazyum chce zamienić się z posadą w miejscowości III. kl. Galicyi wschodniej. Listy przesyłać należy do Redakcyi naszej: Lwów, ul. W. Pola I. 12.

Żądania nauczycieli ludowych. Deputacya nauczycieli szkół ludowych z Austryi pod przewodnictwem kilkunastu postów była u prezydenta gabinetu hr. Stuergkha i ministra oświaty dr. Hussarka w sprawie żądań nauczycieli oraz z prośbą o przychylne poparcie wniosków, dotyczących zmiany § 55 ustawy państwowej o szkołach ludowych, podczas obrad w Izbie posłów.

Hr. Stuergkh w przemówieniu do deputacyi podniósł, iż jest rzeczą sejmów załatwienie tego paragrafu w myśl życzeń deputacyi. Wskazał na niekorzystne warunki działalności rozmaitych sejmów, specyalnie sejmu czeskiego. Podkreślił usiłowania rządu zmierzające do uruchomienia Sejmów i wyraził nadzieję, że po podjęciu czynności przez Sejm czeski stanie się możliwe nie tylko uporządkowanie stosunków finansowych w krajach ale także spraw kulturalnych.

Minister oświaty dr. Hussarek obiecał jak najusilniej poprzeć zarządzenia prezydenta ministrów.

Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Z. Krasińskiego ze słowem wstępnem dr. I. Dembowskiego, ułożona przez dr. Wiktora Hahna, opuściła świeżo prasę. Wydawnictwo to, przedstawiające się okazale pod względem zewnętrznym, obejmuje w 3 dużych tomach rozprawy, ogłoszone w r. bieżącym w programach szkolnych przez nauczycieli ginazyów i szkół realnych. Koszt wydawnictwa pokryła Rada szkolna krajowa, przeznaczając cały dochód z rozprzedaży księgi na dochód Towarzystwa literackiego im. Mickiewicza we Lwowie, co jako czyn prawdziwie obywatelski należy podnieść z całem uznaniem. Towarzystwo wspomniane walczy obecnie z ciężkim niedoborem finansowym, utrudniającym mu wydanie jedynego w Polsce czasopisma poświęconego historyi i krytyce literatury polskiej: „Pamiętnika literackiego“ stąd też pomoc wydatna Rady szkolnej krajowej przychodzi w porę Towarzystwu. Od społeczeństwa zależy teraz poparcie wydawnictwa, które jak najgoręcej polecamy. Cena księgi o 120 przeszło arkuszach druku wynosi 15 koron. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Syna we Lwowie, nadto we wszystkich księgarniach.

Czasopismo pedagogiczne dodatek do dziennika urzędowego redagowanego przez dr. M. Reitera opuściło prasę jako zeszyt IV. 1912 i zawiera liczne prace na ogólną uwagę zasługujące.

L. 13. 906/III.

Okólnik

c. k. Rady szk. kraj. do Dyrekcyi szkół średnich, seminaryów nauczycielskich męsk. i żeńskikh, c. k. Rad szk. okręg. i Zarządów szkół ludowych i wydziałowych w sprawie stwierdzenia tożsamości osób przy egzaminach dojrzałości względnie egzaminów nadzwyczajnych.

Celem zapobieżenia możliwym nadużyciom przy egzaminach dojrzałości eksternistów względnie eksternistek w seminaryach nauczycielskich, tudzież przy egzaminach nadzwyczajnych osób, które wyszły z obowiązkowego wieku szkolnego c. k. Rada szk. kraj. zarządza, że na przyszłość należy od kandydatów i kandydatek zgłaszających się do takich egzaminów żądać wiarygodnego dowodu tożsamości osoby, a mianowicie fotografii opatrzonej własnoręcznym podpisam i klauzulą władzy politycznej. Ta klauzula ma być umieszczona na przedniej stronie samej fotografii.

Z c. k. Rady szk. krajowej.

Lwów, dnia 31. października 1912.

Za c. k. Namiestnika

Dembowski.

Dwa okręty.

Alegorya talmudyczna przełożyła L. Schipperowa.

Raz przy porcie gromada wielka ludzi stała,
Odpływający okręt muzyką żegnała;
Wnet okręt drugi do tego portu przybija,
Nikt go nie wita, każdy go milcząco mija.
Widząc to mędrzec, ze zdumieniem tak powiada:
Nie rozumiem co znaczy ta wielka parada.
Gdy okręt odpływa na morze tak niepewne,
Żegnać go winny smutek i łzy wasze rzewne
Bo los jego od fal burz i lawin zależy.
Ten okręt, co wraca szczęśliwie do przystani,
Witać go macie weseli, uradowani,
Bo znosi w tej podróży wiele przykrości,
Teraz wraca zwycięzko, a więc go ugoście:
Gdy dziecię na świat przychodzi, cieszą się ludzie,
A los jego niepewny raczej litość budzi.
Płynie morzem życia, wśród burz i przeciwności
Jak okręt, co odpłynął wśród szczęścia i radości.
Zaś ten, co umiera, podobny jest do tego,
Co wraca do portu zwalczywszy wiele złego.
Cieszyć się więc trzeba, że po starciach i znoju,
Nareszcie sam odpocznie w zupełnym spokoju.

FEJLETON.

Powstanie sekty karaitów sprowadza rozdwojenie religijne wśród żydów (761).

Małe przyczyny wywołują częstokroć wielkie skutki. Tak też niezgoda między przełożonymi szkół w Surze i Pumpadycie, a nowym egzylarchą sprowadziły rozdwojenie religijne, które rozdzieliło żydów całego świata na dwa nieprzyjazne, zwalczające się obozy. Powód do tego rozdwojenia dali dwaj bracia, z których jeden piastował godność gaona w szkole surańskiej, drugi rektora w Pumpadycie. Albowiem po śmierci egzylarchy Salomona w r. 761, który nie zostawił męskich potomków, miał objąć po nim tę godność jego bratanek Anan. Lecz gaon i rektor, podejrzywając Anana o nieprzyjazne usposobienie dla Talmudu, udaremnili jego wybór i dali pierwszeństwo jego młodszemu bratu Chananii. Wielki mir, jaki ci dwaj uczeni mieli u wszystkich, ułatwił im zwycięstwo, a gdy Anan nie chciał bratu ustąpić pierwszeństwa, oskarżono go u kalifa, a ten kazał go uwięzić. Ananowi udało się prawdzie wykazać swą niewinność i odzyskać wolność, ale dla świętej zgody musiał ujść z kraju. Osiadłszy w Jerozolimie, znalazł wkrótce moc ludzi, którzy wzięli jego sprawę za swoją własną i wtórowali mu we wszystkiem. Ponieważ z przyczyny Talmudu Anan nie został wybrany egzylarchą, dlatego zapałał do niego wielką nienawiścią i wypowiedział mu otwartą wojnę Począł głosić, że Talmud jest dziełem dowolnem, nie mającem dla żydów mocy obowiązujacej. Ważne są tylko przepisy biblijne, wedle nich wszyscy żydzi żyć powlnni. „Czytajcie w Piśmie“ — „wołał — a znajdziecie wszystkie przepisy, wedle których żyć powinniście!“ Z powodu tego ciągłego odwoływania się do Pisma świętego nazwano Anana i jego zwolenników karaitami.

Prawowierni żydzi nazywali jego i jego stronników odszczepieńcami i wzgardzili nimi. I rzeczywiście, słuszność nie była po stronie Anana. Wymazać z historyi rozwoju religii żydowskiej siedmset lat i kazać jej wracać do lat dziecięcych — to było niemądrze i nielogicznie, a nawet, a nawet niemożliwe, jak jest niemożliwą rzeczą dla dojrzałego męża kierować się temi samemi zasadami, któremi się kierował w dzieciństwie. Przepis biblijny: „Nie gotuj jagnięcia w mleku jego matki“, brany dosłownie, prowadzić może do niedorzeczności i do wniosków wprost przeciwnych zamiarom ustawodawcy. Należy uwzględnić i to, że zwyczaje i obyczaje, przechodząc z pokolenia w pokolenie, wiąże ludzi tego samego wyznania i tej samej narodowości w jedno zbiorowe ciało, łączy przeszłość z teraźniejszością i przyszłością, a nikt jeszcze bezkarnie nie rozerwał tego niewidzialnego, ale silnego węzła. Gdyby choć Anan zarzuceniem Talmudu był ułatwił życie! ale owszem, utrudnił je stokrotnie. Karaici, stosując się do przepisu biblijnego: „Nie pal ognia w sobotę!“ nie palą światła w piątek wieczorem, a w zimowej porze przez cały dzień sobotni przebywają w pokoju nieopalonym, nie spożywając ciepłej strawy!

Anan targnął się i na kalendarz świąteczny, poprawiony przez Hillela II. i kazał swoim zwolennikom wrócić do wskazówek Biblii i obchodzić święto Pasach wtedy, kiedy jęczmień dojrzewa! Żydom palestyńskim było łatwo iść za tą wskazówką przyrody, ale w krajach zimniejszych jęczmień dojrzewa dopiero w sierpniu. Anan kazał wprawdzie baczyć na pierwsze ukazanie się nowego księżyca czyli nów, ale w razie dłuższej niepogody, kiedy niebo zasnute chmurami, to świadectwo zawodzi. Zmienił też datę święta Szebuot, ustanowiwszy je wzorem Sadyceuszów w pięćdziesiąty dzień po pierwszej sobocie po Pesach, a w Święto Szałasów usunął gałąź palmową i etrog. Zarzucił też ustanowione przez Talmud tefilin i zniósł niejedną modlitwę od wieków odmawianą.

Anan był mężem światłym. Władał językiem hebrejskim i talmudycznym, a wedle zdania jego zwolenników był bogojnym. Ale jego wzrok nie sięgał daleko, bo inaczej nie byłby burzył tego, co wieki zbudowały, nic nowego w zamian nie dając. Żydostwu wielkiej szkody nie wyrządził, bo liczba jego wyznawców zbyt mała, aby mogła zaszkodzić religii prawowiernych żydów, opartej na zasadach Talmudu Wierne jego rzesze otoczyły go szacunkiem, a kiedy umarł, szczerze go opłakiwały i ustanowiły modlitwę za spokój jego duszy. Modlitwa ta, którą karaici odmawiają w każdą sobotę, opiewa: „Chciej, Boże, zlitować się nad duszą egzylarchy Anana, który utorował drogę do (poznania) Tory, oświecił oczy bene mikra (karaimów), odwrócił wielu od grzechu i wskazał swoim właściwą drogę. Racz, Panie, użyczyć mu dobrego miejsca obok tych siedmiu grup, które mają wstęp do nieba“. Umierając, Anan zostawił swoim uczniom synagogę w Jerozolimie, oraz trzy dzieła treści religijnej, które były dla nich jego testamentem, ale żadne z nich nas nie doszło.

Natan Szyper
Dzieje Żydów, cz. VI.

Dr. Bronisław Kaczorowski.

Z hygieny.

Ubranie.

Jedną z przyczyn różnych dolegliwości i chorób ludzkich są niepraktyczne ubrania, nieprzystowane do właściwych potrzeb ciała. Znacie figiel, polegający na wiązaniu końca palca sznurkiem lub bawełną. Skutkiem tego koniec palca sinieje w jednej chwili i pęcznieje. Z czego to się robi?... Oto, wskutek silnego związania sznurkiem, odpływ krwi żylnej z końca palca jest upośledzony: koniec palca sinieje i pęcznieje czyli wyrabiają się tam stosunki nienormalne, chorobliwe. To samo robi się wszędzie, gdziekolwiek wywiera się na ciało ucisk silniejszy.

Nie dość na tem: wewnątrz ciała ludziego znajdują się niesłychanie ważne organa, jak n. p. płuca, serce, wątroba, śledziona, żołądek, jelita i t. d. Organa te, aby działały należycie, nie mogą być niczem krępowane: ucisk, wywarty na którykolwiek z nich, sprawia, że organ ten funkcyonuje nieprawidłowo, co zaraz odbija się niedobrze na zdrowiu całego ciała ludzkiego.

Jaka z tego nauka?... Taka, że ubranie powinno być tak zrobione i przystosowane, aby nigdzie nie ugniatało, aby człowiek czuł się w ubraniu wolnym i swobodnym, aby go prawie nie czuł na sobie. Tak być powinno, w praktyce jednak bywa inaczej! Widzimy uczniów, którzy przy mundurkach noszą kołnierze zanadto wysokie; jest to nieładnie i niezdrowo; głowa wygląda jak w chomącie, a szyja uciskana, nietylko nie może się wykształcić i stać się mięsistą i jędrną, lecz i odpływ krwi z mózgu jest upośledzony, na czem może ucierpieć nietylko całe ciało, ale i inteligencya ucznia. Szyja powinna być zupełnie swobodna i wolna.

Plagą ludzkości są nadużywane i niedobrze stosowane gorsety u dziewcząt. Wyobraźmy sobie dziewczynkę, która nadmiernie ściąga gorset, gdyż według jej pojęcia figura ciała jest tem ładniejsza, im więcej ciało jest cieńsze, a więc ściśnione gorsetem. Jakie są tego następstwa?... Bardzo często smutne: wskutek ściśnienia klatki piersiowej płuca i serce nie mogą działać należycie, a wskutek ucisku na jamę brzuszną są upośledzone w działaniu: wątroba, śledziona, żołądek i wogóle cały narząd pokarmowy.

Jak widzimy, źle użyty gorset może być przyczyną nienormalnego działania najważniejszych organów ciała. To się może odbić szkodliwie na zdrowiu całego człowieka, co niestety, zdarza się bardzo często. Jeżeli gorset musi być koniecznie, to niechże przynajmniej będzie tak zrobiony i dostosowany, aby nigdzie nie ugniatał ciała, aby dziecko czuło się w nim wolne i swobodne.

Dla swobody i zdrowia dziecka niezbędne jest również wygodne obuwie. Chód człowieka powinien być pewny, naturalny i niewymuszony. Czy obuwie, szczególnie dziewcząt, odpowiada tym wymogom? Odpowiedź musi wypaść przecząco. Niedość, że obcasy u bucików są cienkie i zbytniej wysokości, do wnętrza bucika wstawia się jeszcze korki, wychodząc z fałszywej zasady, że to przyczynia się do zmniejszenia obojętości, a więc do zwiększenia piękności stopy.

Tymczasem, co się dzieje na prawdę? Chód szczudłowaty, niepewny i chwiejny, na czem traci gibkość i piękność całego ciała, a gdy jeszcze do tego dodamy, że te piękne obcasy są prawie zawsze wykrzywione: jeden na wschód, drugi na zachód, mamy obraz — zaiste — wcale nieestetyczny.

Ubranie, jeżeli ma być dobre, musi być przedewszystkiem wygodne i skromne. Wygoda i skromność nie wykluczają piękności kroju, owszem, dobrze zrobiona sukienka, czy też mundurek, mogą być równocześnie wgodne, piękne i skromne.

Z ruchu nauczycielstwa ludowego.

Projekt regulacyi płac nauczycielskich.

Wydział krajowy przesłał był Radzie szkolnej wezwanie aby przedłożyła nowy projekt regulacyi płac nauczycielskich, mieszczący się w określonych z góry finansowych granicach, zwiększających obecny budżet szkolny. Rada szkolna uchwaliła, na zasadach przez Wydział krajowy wskazanych, nową regulacyę płac nauczycielskich. Rada szkolna krajowa nie była jednak w możności utrzymać swojego projektu w granicach, przez Wydział krajowy określonych, lecz przekroczyła je o milion koron. Projekt ten przedłożony został Wydziałowi krajowemu.

Komisye parlamentarne.

Komisya finansowa zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu wnioskami pp. Pachera i Waldnera w sprawie uregulowania płac nauczycieli. Przewodniczący zawiadomił, że komisya szkolna na wniosek p. Halbana postanowiła wybrać subkomitet z pięciu członków, który ma w ciągu trzech tygodni przedłożyć komisyi szkolnej sprawozdanie co do finansowej możliwości tej regulacyi.

P. Seeliger protestuje przeciw zaproponowanemu wyborowi dwóch subkomitetów, jako sprzecznemu z przepisami regulaminu i oznacza ten projekt jako próbę przewleczenia całej sprawy. W tym samym duchu przemawiali pp. Renner i Diamand.

P. Kraus podnosił konieczność załatwienia planu finansowego.

P. Steinwender domaga się jako warunku, przeprowadzenia regulacyi płac nauczycieli przez kraje, załatwienia przynajmniej tej części reformy finansowej, która może być jeszcze załatwiona w przeciągu kilku tygodni przed Bożem Narodzeniem. Jako zupełnie dojrzałą i możliwą do przyjęcia uważa sprawę podwyższenia podatku osobisto—dochodowego. Przez uchwalenie tej reformy, pokryte byłyby koszty awansu czasowego. Tak samo uważa za dojrzałą do załatwienia sprawę dodatku do podatku od wódki. Z dochodu tego kraje otrzymałyby odpowiedni udział, a tem samem kraje miałyby możność dbania o szkoły i nauczycieli. Traktowanie tego wniosku musiałoby nastąpić na plenum komisyi, ponieważ instytucya subkomitetów nie okazała się dobra.

Organizacya towarzystw nauczycielskich.

Do zrealizowania postulatów zawodowych nauczycielstwa ludowego powołały do życia w roku 1906 wszystkie towarzystwa nauczycielskie, tak polskie jak i ruskie wspólny komitet, pod nazwą „Krajowy Komitet wykonawczy“. Niestety, komitet ten w dniu 19. maja rb. został rozbity przez Związek krakowski, który porozumiawszy się cichaczem z reprezentantami Rusinów, usunął polskie towarzystwa od wspólnej akcyi i utworzył z ruską „Wzajemną pomocą uczyteli“ osobny komitet.

Wobec tego wszystkie polskie tow. nauczycielskie utworzyły „Delegacyę Towarzystw nauczycielskich“ jako jednostkę reprezentacyjną, której zadaniem jest czuwać nad wykonaniem uchwał krajowego wiecu z r. 1912 i skonsolidować całe polskie nauczycielstwo do pracy nad lepszą przyszłością szkolnictwa ludowego.

Dnia 19. października r. b. odbyło się we Lwowie zebranie delegatów polskich Towarzystw nauczycielskich pod przewodnictwem wiceprezesa Polsk. Tow. Pedagogicznego, J. Piórkiewicza. Reprezentowane były: Pol. Tow. Pedagogiczne, Stowarz. Nauczycielek w Krakowie, Związek nauczycielek we Lwowie, Samopomoc

nauczycielek w Przemyślu i Polskie Towarz. nauczycielstwa lwowskiego.

Przedmiotem obrad było: 1) Sprawy zawodowe i 2) Organizacya nauczycielstwa polskiego.

Po wyczerpującej dyskusyi zatwierdzono regulamin dla Delegacyi. oraz powzięto cały szereg uchwał, z których najważniejsze są następujące:

1. Delegacya Polskich Tow. nauczycielskich domaga się od czynników decydujących zwołania w jak najkrótszym czasie Sejmu krajowego, w celu uregulowania płac nauczycielstwa ludowego.

Jakkolwiek Sejm nie ma obecnie funduszów, delegacya domaga się mimo to uchwalenia ustawy regulującej pobory nauczycielstwa na zasadzie 4 rang urzędników państwowych. Ustawa ta wejdzie w życie z chwilą przeprowadzenia przez parlament sanacyi finansów krajowych. Przez uchwalenie jak najrychlejsze tej ustawy Sejm da dowód swej dobrej woli i życzliwości dla nauczycielstwa, a zarazem usunie z szeregów jego niezadowolenie i gorycz.

2) Delegacya ogłosi odezwę do nauczycielstwa polskiego wobec społeczeństwa i Sejmu, a zarazem sprostuje niewłaściwe enuncyacye polityczne ogłoszone w 10 n-rze Organu Związku naucz. w Krakowie, które mogą zaszkodzić interesom zawodowym i opinii całego nauczycielstwa. Tekst tej omówiono już na tem posiedzeniu.

3) W skład delegacyi wchodzi 24 członków (12 mężczyzna i 12 kobiet) reprezentujących wymienione towarzystwa. Prezydyum składa się z 2 prezesów, 3 wiceprezesów, 2 sekretarzy i skarbnika. Każde z towarzystw musi być zastąpione w prezydyum.

4) Delegacya ta może porozumiewać się z innemi towarzystwami nauczycielskiemi i działającemi obecnie odrębnie.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper Drukarnia Udziałowa, Lwów, Kopernika 20.